

Zobojętnienie

Filozoficzne aspekty współczesnej alienacji człowieka

ANNA KAMIŃSKA

Zobojętnienie

*Filozoficzne aspekty
współczesnej alienacji człowieka*



FUNDACJA INSTYTUT WYDAWNICZY · „MAXIMUM”

KRAKÓW

Recenzja naukowa
prof. dr hab. Jacek Migasiński, Uniwersytet Warszawski

Redakcja wydawnicza
Dariusz Piotr Klimczak

Skład i korekta
Marianna Rogowiczanka + Zespół

Projekt okładki
Studio „Max” (*foto. A. Kamińska*)

© *Copyright by* Anna Kamińska, Kraków 2018
© *Copyright by* Fundacja Instytut Wydawniczy „Maximum”, Kraków 2018

All rights reserved

ISBN 978-83-61714-33-0

FUNDACJA INSTYTUT WYDAWNICZY · „MAXIMUM”
30-960 Kraków, skr. poczt. nr 410
tel. kom. +48 511 833 410
e-mail: redakcja@maximum.org.pl; www.maximum.org.pl

KRAKÓW, Wydanie I

*Piektó żyjących nie jest czymś, co nastanie;
jeśli istnieje, jest już tutaj, jest piekłem, w którym żyjemy
na co dzień,
które tworzymy, przebywając razem.
Są dwa sposoby, aby nie sprawiało ono cierpienia. Pierwszy jest nietrudny
dla wielu ludzi:
zaakceptować piekło i stać się jego częścią,
aż przestanie się je dostrzegać.
Drugi jest ryzykowny i wymaga ciągłej uwagi i ćwiczenia:
Odszukać i umieć rozpoznać, kto i co pośród piekła piekłem nie jest,
i utrwalić to, i rozprzestrzenić.*

Italo Calvino, *Niewidzialne miasta*, tł. Alina Kreisberg

Spis treści

Przedmowa	11
Wstęp	15

ROZDZIAŁ 1. ZOBOJĘTNIENIE ZMYSŁOWE

1.1. „Obżarstwo” zmysłów	29
1.2. Znieczulona nadwrażliwość	35
1.3. Produkcja represywnych potrzeb	39
1.4. Świat symulaków, czyli zubożenie na rzeczywistość	45
1.5. Gwałt estetyczny	50
1.6. Piękno jako opresja	52
1.7. Śmierć jako koniec świata zmysłów	58

ROZDZIAŁ 2. ZOBOJĘTNIENIE W SFERZE EROSA

2.1. Anteros	66
2.2. Desublimacja seksu	70
2.3. Sprawność i handlowa wymiana usług	77
2.4. <i>Quasi</i> -feministyczny mit wyzwolenia.....	83
2.5. Upływnianie różnicy między kobiecością a męskością.....	87
2.6. Uniwersalny wymiar macierzyńskiego miłosierdzia.....	94

ROZDZIAŁ 3. ZOBOJĘTNIENIE KONSUMPCJONIZMU

3.1. <i>Ego consumans</i> , czyli demontaż podmiotowości	103
3.2. Między wolnością a zniewoleniem	109
3.3. Zubożenie <i>homo sentimentalis</i>	114
3.4. Personifikacja przedmiotu i urzeczowienie podmiotu	120
3.5. Zubożenie na fenomen szczęścia	124

ROZDZIAŁ 4. ZOBOJĘTNIENIE ETYCZNE

4. 1. Nieodpowiedzialność, od-angażowanie i samo-realizacja	129
4.2. Ucieczka od miłości	137
4.3. Razem osobno	145

ROZDZIAŁ 5. ZOBOJĘTNIE SPOŁECZNE

5.1. Egoizm społeczny	152
5.2. Prekariat jako współczesne niewolnictwo	158
5.3. Zobojętnienie gorsze od nienawiści	170
5.4. Postantropocentryczny neohumanizm	181

ROZDZIAŁ 6. ZOBOJĘTNIE EPISTEMOLOGICZNE

6.1. Ucieczka od rozumu	193
6.2. Subiektywizacja i instrumentalizacja rozumu	198
6.3. Dewaluacja pojęcia i roli intelektualisty	204
6.4. Epistemologie partykularne	212
6.5. Partykularyzm postfeminis	217
6.6. Zobojętnienie na wartość wiedzy	224
6.7. Wrażliwość jako źródło rozumu filozoficznego	230
Zakończenie	233
Bibliografia	241
Indeks nazwisk	247
Indeks rzeczowy	249
Summary	255

Przedmowa

Problematyka alienacji człowieka w różnych jej aspektach zaprzęta uwagę filozofów i teoretyków-krytyków kultury od dawna, od czasów rewolucji przemysłowej i przeobrażeń kultury Zachodu określanym ogólnym mianem „nowoczesności”. Prace opublikowane na ten temat złożyłyby się na sporych rozmiarów bibliotekę. Autorzy zajmujący się tą problematyką krytykują jednak alienację na ogół w jednej z jej form, np. ekonomicznej, społecznej, psychologicznej czy moralnej. Ujmują też na ogół tę problematykę zgodnie ze swymi kompetencjami – albo przy pomocy narzędzi naukowych bądź ściśle filozoficznych albo czysto publicystycznie.

Otóż o oryginalności i nowatorstwie przedłożonej mi do oceny pracy Anny Kamińskiej stanowi to, że po pierwsze, zawiera ona analizę rozmaitych form czy może raczej „warstw” współczesnej alienacji człowieka, a po drugie to, że łączy w jednym dyskursie dwa poziomy tej analizy, filozoficzno-socjologiczny – operujący specjalistycznymi narzędziami teoretycznymi – oraz publicystyczny – odwołujący się do przykładów czerpanych „z życia”, o których donoszą codzienne media. Te cechy omawianej pracy skłoniły Autorkę do sięgnięcia, z jednej strony, po bardzo bogaty materiał diagnoz filozoficzno-socjologicznych dostarczanych przez takich autorów, jak Nietzsche, Marks, Huxley, Fromm, Horkheimer, Marcuse, Jaspers, Arendt, Baudrillard, Bauman, Giddens, Illouz, Žižek, a z drugiej strony, po liczne wypowiedzi publicystów i raporty najwybitniejszych ekonomistów, takich, jak Stiglitz, Piketty, Standing. Przy czym ten pierwszy poziom analizy prowadzi Autorka wychodząc najczęściej od perspektyw nakreślonych przez filozofię E. Lévinasa, a ten drugi pod auspicjami pedagogiki i praktyki J. Korczaka.

Jest jeszcze i trzeci czynnik stanowiący o oryginalności pracy A. Kamińskiej: otóż traktuje ona tytułowe „zobojętnienie” w różnych obszarach życia codziennego jako dialektyczną opozycję do pozytywnie waloryzowanej „wrażliwości”, stanowiącej jej zdaniem fundamentalny element właściwej antropologii filozoficznej, i tym samym ukazuje niebezpieczeństwa „antropologii negatywnej”, nakazujące traktować zobojętnienie w różnych jego postaciach nie jako neutralny, indyferentny fenomen współczesnego codziennego życia, lecz jako jedno z głównych zagrożeń dzisiejszego statusu człowieczeństwa.

To właśnie sprawia, że książka Anny Kamińskiej jest też swoistym manifestem Autorki w obronie racjonalistyczno-humanistycznych wartości kultury w dobie „płynnej ponowoczesności”; nie jest to więc suchy traktat filozoficzny, lecz gorący głos w dyskusji, starający się dotrzeć (dzięki niewątpliwej lekkości stylu) nie tylko do rozumu, ale i do serca czytelnika.

Książka składa się ze Wstępu, sześciu rozdziałów podzielonych każdy na kilka podrozdziałów i z Zakończenia. We Wstępie Autorka, przywołując swoje poprzednie badania nad wyobraźnią twórczą G. Bachelarda, filozofią wrażliwości na bliźniego E. Levinasa i praktyką pedagogiczną J. Korczaka, uzasadnia wybór przedmiotu swych analiz, jakim są różne formy zobojętnienia czyli fenomenu wyrażenie obrazującego współczesną alienację człowieka; prezentuje też konstrukcję swej pracy. W rozdziale pierwszym poddaje analizie różne aspekty zobojętnienia w sferze doznań zmysłowych (otępienie wynikające z przestymulowania, znieczulenie w wyniku nadmiaru bodźców, prymitywizm pseudopotrzeb, zatarcie granic między rzeczywistością a symulacją, presja pseudoestetyki kultury masowej, indyferentyzm jako efekt kultu destrukcji). W rozdziale drugim prezentuje nowatorską analizę współczesnego ewoluowania ludzkiej erotyki w karykaturalną sferę „hiperseksualności”, w rzeczywistości asensualną i aseksualną (quasi-feministyczny „mit wyzwolenia”, upłynnienie różnic między kobiecością a męskością, seksbiznes, zastąpienie erotyki pornografią). Rozdział trzeci poświęcony jest wykazywaniu, jak owo zobojętnienie zmysłowe, estetyczne i erotyczne wzmacniane jest poprzez dominację kultury konsumpcji (uniformizacja i konformizm, utowarowienie emocji, sentymentalizm, „ucieczka” od wolności, prymitywny hedonizm). Dopełnieniem tych negatywnych zjawisk jest opisywane w rozdziale czwartym zobojętnienie etyczne (obsesja „niewinności”, nieodpowiedzialność, niezaangażowanie, „ucieczka” od autentycznej miłości, paradoksalne odosobnienie poprzez komunikację w sieci). Następnym tego jest przedstawione w rozdziale piątym zobojętnienie społeczne czyli zjawiska desocjalizacji (wzmacniane przez ideologię indywidualizmu i prywatyzacji, zanik międzyludzkiej solidarności, pasywizm obywatelski, prekariat, dewaluację humanizmu). Ostatni, szósty rozdział poświęcony jest refleksji nad związanym z ukazanymi wcześniej fenomenami zobojętnieniem epistemologicznym czyli dewaluacją uniwersalnych wartości racjonalizmu i deprecjacją rzetelnej wiedzy. Refleksja ta kończy się deklaracją pozytywnego stanowiska Autorki, że fundamentem ludzkiej podmiotowości jest filozoficzne pojęcie zmysłowo-etyczno-poznawczej wrażliwości oraz że taka wrażliwość jest współsubstancjalna z samą istotą myślenia i „otwiera horyzont sensu”. W Zakończeniu książki znalazła się rekapitulacja wszystkich przeanalizowanych wcześniej wątków.

Książka Anny Kamińskiej to ważny i wyrazisty głos w aktualnej dyskusji o faktycznym stanie i pożądanym kształcie współczesnej kultury. Przy okazji prowadzonych w niej analiz padają istotne pytania o znaczenie humanizmu w czasach postmodernistycznego „posthumanizmu”, o rolę intelektualistów

i instytucji uniwersytetu w życiu społecznym, o wartość prawdy w badaniach naukowych i w świadomości potocznej. Proponując odpowiedzi na te i inne pytania Autorka nie ucieka w niedopowiedzenia i dwuznaczności, tylko jasno demonstruje swoje stanowisko: przeciw irracjonalizmowi, przeciw relatywizmowi, przeciw „akademickiemu antyuniwersalizmowi”, a w obronie klasycznych wartości Oświecenia i w obronie koncepcji ludzkiej podmiotowości syntetyzującej w sobie krytyczną rozumność i emocjonalno-moralną wrażliwość. Te cechy omawianej pracy sprawiają, że może ona być inspirującą lekturą zarówno dla profesjonalnych filozofów, kulturoznawców czy psychologów społecznych, jak i dla czytelnika-amatora, zainteresowanego przemianami współczesnego świata.

Jacek Migasiński

Wstęp

Co nas motywuje do myślenia filozoficznego? Co powoduje, że podejmujemy trud myślenia? Powyższe pytania mogą wydać się naiwne, a jednak, to zastanawiające, czy myśli rodzą się w przestrzeni odczuwania, i czy trzeba szczególnie mocno czuć, aby osiągnąć odpowiednią głębokość myślenia? Czy można, przy pomocy filozoficznej intuicji, przeczuwać prawdy, aby potem opracowywać je rozumowo i krytycznie?

W książce, *Wrażliwość a podmiotowość*¹ skonstatowałam, iż wrażliwość jest dyspozycją i wartością poznawczą, pewnym rodzajem nerwu filozoficznego. Uznałam, że filozoficzne ujęcie tej kategorii jest potrzebne zwłaszcza wobec wielkich zagrożeń ponowoczesności: konsumpcjonizmu, komercjalizacji, utowarowienia, desocjalizacji i alienacji życia współczesnego. Bazując na badaniach fenomenu skrajnej wrażliwości etycznej, heroizmu etycznego, którego teoretyczną wykładnię odnalazłam w filozofii Emmanuela Lévinasa, a praktyczną realizację – w życiu i twórczości Janusza Korczaka, doszłam do, pozornie prostej, a jednak paradoksalnej konstatacji, iż siła człowieka może tkwić w jego słabości, że jest on tym silniejszy, im bardziej jest zdolny do słabości. I właśnie wrażliwość jest tą słabością, w której tkwi siła człowieczeństwa. Jeśli bowiem wrażliwość jest odwagą uznania siebie słabym, wówczas staje się siłą.

Na wrażliwości, o której tu mowa, nadbudowana jest rzeczywistość wyobraźni twórczej, którą badałam w pracy *Rzeczywistość wyobraźni*² opierając się przede wszystkim na filozofii Gastona Bachelarda. Próbowałam połączyć świat wrażliwości ze światem twórczej wyobraźni w jeden spójny obraz człowieka niezdolnego do obojętności i właśnie dlatego zdolnego do tworzenia. Zauważyłam wówczas, iż współczesne osiągnięcia nauk przyrodniczych, w tym pojawienie się świata wirtualnego, otwierają możliwość „mentalnego zamieszkiwania” światów, które nie istnieją poza obrębem świadomości, możemy zatem doświadczać i przeżywać to, co stworzyliśmy, a w ten sposób nadawać istnienie temu, co nierzeczywiste, czyli urzeczywistniać nierzeczywistość. Zamieszkując we wnętrzu wyobrażonego świata, żyjąc w nim i żyjąc nim, nadajemy mu ludzki

1 Zob. A. Kamińska, *Wrażliwość a podmiotowość. Teoria Emmanuela Lévinasa i praktyka Janusza Korczaka*, Fundacja Instytut Wydawniczy „Maximum”, Kraków 2012.

2 Zob. Idem, *Rzeczywistość wyobraźni. Gaston Bachelard o źródłach twórczości*, Fundacja Instytut Wydawniczy „Maximum”, Kraków 2014-2015.

sens, a więc nadajemy mu także realny byt. W tym znaczeniu heglowska zasada jedności myśli i bytu okazuje się prawdziwa. Stąd wysnułam wniosek, że może istnieć coś tak wewnętrznie sprzecznego, jak rzeczywistość niereczywistości, czyli rzeczywistość wyobraźni. Naukowe realizacje przedłużają przecież realność świata, a rozwój nauki pociąga za sobą rozwój poznawczych struktur umysłu. Można uznać, iż rzeczywistość istnieje na różne sposoby, że są rozmaite poziomy i stopnie natężenia bytu, a rzeczywistość jest procesem jego stawania się lub zanikania. Wyobraźnia jest nieusuwalną częścią ludzkiej świadomości, dlatego uświadamiając sobie jakąkolwiek realność przedzieramy się przez irrealizm marzenia. W tym sensie marzenie jest jedyną drogą do rzeczywistości. To poprzez doświadczenie niereczywistości otwieramy się na rzeczywistość. Wszystko jest najpierw wymarzone, ogarnięte wyobraźnią. Świat marzenia oddziela nas od świata rzeczywistego i zarazem z nim łączy. Choć brzmi to paradoksalnie, wydaje się, że ten, kto nie jest zdolny do marzeń, nie jest realistą. Koherentny pluralizm Bachelarda uświadomił mi, iż nauka i poezja to dwie równie istotne i wzajemnie rozświetlające się modalności ludzkiego myślenia. Dzięki temu dostrzegłam wartość dialektyki jako źródła odnawiania się twórczości, zarówno naukowej, jak i filozoficznej oraz poetyckiej. Zrozumiałam, iż racjonalizm dialektyczny to racjonalizm otwarty nauk przyrodniczych uzupełniony humanizmem otwartym filozofii i poezji. A zatem, intuicja i intelekt, uczucia i rozum, sztuka i nauka dopełniają się nawzajem. Dzięki dialektyzacji rozumu, czyli rozwinięciu przeciwnych przekonań i jednocześnie całościującemu ruchowi intelektualnemu, można zrozumieć wiele złożonych aspektów otaczającej nas rzeczywistości społeczno-kulturowej. Dzięki dialektyce tożsamości i różnicy, złożoności i prostoty, możliwa jest twórcza synteza ludzkiego poznania jako podstawowej wartości humanistycznej, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Synteza pozostawiająca jednak zawsze jakąś niedomyślaną, i przez to właśnie szczególnie pociągającą, intelektualnie resztę³.

Do takich wniosków doszłam badając fenomen twórczej wyobraźni. Z kolei, jak już nadmieniałam, w rozprawie *Wrażliwość a podmiotowość* starałam się wprowadzić w krąg pojęć antropologii filozoficznej kategorię wrażliwości. Trzeba tu dodać, że wbrew łatwym skojarzeniom, moje skupienie się na wrażliwości nie oznaczało deprecjacji rozumu i budowania własnej koncepcji na irracjonalizmie. Zupełnie przeciwnie, dążyłam do ukazania wrażliwości jako jednego ze źródeł rozumu filozoficznego. Zanalizowałam wrażliwość w aspekcie ontologicznym (jako „wrażliwość na siebie samego” będącą koniecznym warunkiem

3 Zob. A. Kamińska, *Rzeczywistość wyobraźni...*, op.cit., s. 147-150.

bycia, jego odwagą i ontologiczną wolnością, a zarazem zniewoleniem sobą samym; jako przeczulenie z powodu nieusuwalności „bycia, które rani” oraz jako odczuwanie własnego bólu dokonujące się w relacji do własnego istnienia i umożliwiające identyfikację z sobą samym, a zarazem stwarzające zagrożenie przemocą wobec wszystkiego, co inne i co nie służy realizacji własnego bycia), w aspekcie zmysłowym (jako zdolność do cierpienia oraz szczęścia), w aspekcie metafizycznym (jako pragnienie Absolutu przerastające to, co pojmowalne) oraz w aspekcie etycznym (jako moralną siłę odczuwania prawdy, rozumność etyczną i mądrość miłości – umożliwiającą rozumienie kondycji ludzkiej, zgłębianie prawdy ludzkiej egzystencji). W efekcie stwierdziłam, że wrażliwość jest jednym z ważnych czynników warunkujących podmiotowość człowieka⁴.

Jak wynika z powyższego, filozoficzna kategoria wrażliwości, podobnie jak i pojęcie twórczej wyobraźni, są potrzebne dla zrozumienia człowieka, dla szukania odpowiedzi na kantowskie pytanie: czym jest człowiek? Z czasem uznałam jednak, że zrozumienie istoty i potrzeby wrażliwości wymaga jeszcze dodatkowej analizy opozycji pojęciowej, czyli zubożnienia – wszak to jest właśnie ta niedomyślana i przez to szczególnie pociągająca intelektualnie reszta. Wychodząc z założenia, że zbadanie zjawisk negatywnych może pomóc w głębszym zrozumieniu istoty oraz potrzeby tego, co pozytywne, zdecydowałam się przedstawić antytezę wrażliwości warunkującej podmiotowość człowieka i budującej jego człowieczeństwo, czyli zbadać fenomen zanikania wrażliwości. Tym razem postanowiłam rozważyć, co pozostaje po zanegowaniu wrażliwości, zbadać zubożniane formy życia codziennego. Innymi słowy, opisać nie tyle antropologię pozytywną pokazującą, co czyni człowieka człowiekiem, ile antropologię negatywną ujawniającą, czym on nie jest.

Należy jeszcze raz podkreślić, że celem mojej analizy zubożnienia jest wykazanie potrzeby, a wręcz konieczności wrażliwości warunkującej podmiotowość człowieka. Badanie zubożnienia jako kontr-pojęcia dla wrażliwości zakłada już określone pojęcie etyczno-metafizyczno-epistemologicznej wrażliwości właśnie. Chodzi mi tutaj o wrażliwość filozoficzną, którą należy odróżnić od tej potocznie rozumianej, zwłaszcza od sentymentalnej czułościowości czy płaskiego psychologizowania, które – co postaram się wykazać – jest jednym z przejawów zubożnienia (obawiam się bowiem, że pojęcie, które jest w istocie filozoficzne, zostało dzisiaj pochłonięte i spłycone przez dominujący nurt psychologizmu). Wbrew modnym obecnie teoriom posthumanizmu wieszczącym nieuchronny koniec człowieka, uważam, że można

4 Zob. Idem, *Wrażliwość a podmiotowość...*, op. cit.

wybierać pomiędzy neobarbarzyństwem a nowym renesansem humanizmu, neohumanizmem, który mimo wszystko jest możliwy (nawet jeżeli oznacza to, nieco naiwną, wiarę w możliwość realnej utopii i w to, że człowiek jest w stanie doznać doświadczenia uniwersalnego człowieczeństwa).

Pracując nad tematem wrażliwości uświadomiłam sobie, że Emmanuel Lévinas uczula na uniwersalne wartości istotne dla ludzkiego życia, promując szczególnie heroizm etyczny, podczas gdy świat współczesny wydaje się raczej lansować od-wrażliwienie, usuwa (a przynajmniej spycha poza nawias ważnych zagadnień) zjawisko zmysłowej, etycznej, społecznej i epistemologicznej wrażliwości. I nie chodzi tutaj, co pragnę zaakcentować, o obojętność jako zupełną niemożność odczuwania, a raczej o rezygnację z wrażliwości, pomimo istnienia jej niewątpliwego potencjału. Dlatego właśnie postanowiłam opisać zobojętnienie, dokonać filozoficznej analizy tego, pozornie neutralnego, fenomenu.

Ponieważ w poprzedniej książce uznałam, że wrażliwość warunkuje podmiotowość człowieka, tezą rozprawy czynię dopełniające zdanie, iż zobojętnienie warunkuje uprzedmiotowienie człowieka. Mam nadzieję, że moje wysiłki doprowadzą do wykazania słuszności tej właśnie tezy.

Zobojętnienie, o które tutaj chodzi, ma to do siebie, że jest tym większe, im mniej jest uświadomione i im częściej uznawane jest za stan naturalny. Jak postaram się pokazać w poszczególnych rozdziałach rozprawy, coraz więcej cech człowieka i ludzkiego świata, które tzw. nowoczesność uznała za chorobliwe i destrukcyjne, ponowoczesność przyjmuje jako nieuniknione. Tymczasem łatwo przeoczyć moment oraz kontekst, w którym anomalia staje się normą, gdy „normalna obojętność” zamienia się w powszechnie aprobowaną anomalię, czyli w „patologię normalności”.

Jeżeli chodzi o metodologię mojej pracy, w badaniach nad zobojętnieniem opieram się przede wszystkim na myśli Emmanuela Lévinasa. Zrekonstruowana przeze mnie wcześniej Lévinasowska filozofia wrażliwości stanowi dla podstawowy punkt wyjścia. Większość rozdziałów książki rozpoczynam od refleksji na podstawie dzieł Lévinasa, które następnie poddaję dialektyzacji, rozwijając przeciwstawne przekonania, starając się jednocześnie, dzięki całościowemu ruchowi intelektualnemu, zrozumieć rozmaite, złożone aspekty współczesnej rzeczywistości kulturowo-społecznej. Poza Lévinasem, bardzo dużo czerpię z filozofii Ericha Fromma, Jeana Baudrillarda, Zygmunta Baumana, Maxa Horkheimera, Theodora Adorno, Herberta Marcuse, Hannah Arendt, Friedricha Nietzschego, Karla Jaspersa, Karola Marksa, Józefa Tischnera oraz wielu innych, starając się połączyć ich refleksje w spójną syntezę, służącą następnie jako kanwa dla samodzielnych filozoficznych analiz. Odwołuję się także do myśli biblijnej, do klasycznych dzieł filozoficznych,

socjologicznych i literackich podejmujących i rozwijających temat zubożenia oraz do artykułów prasowych opisujących aktualne jego przykłady. Sięgam także po raporty ekonomistów, takich jak Joseph Stiglitz, Thomas Piketty czy Guy Standing. Aby opisać i zanalizować rozmaite warstwy współczesnej alienacji człowieka, łączę w jednym dyskursie dwa poziomy: filozoficzno-socjologiczny, operujący specjalistycznymi narzędziami teoretycznymi i wychodzący od perspektyw nakreślonych przez filozofię Emmanuela Lévinasa oraz publicystyczny, przebiegający pod auspicjami pedagogiki, publicystyki społecznej i praktyki Janusza Korczaka. Metodą mojej pracy jest analiza problemów. To im podporządkowuję dobór dzieł, przykładów oraz autorów, u których znajduję inspiracje, potwierdzenia bądź też odbicie polemiczne. W doborze autorów kieruję się względami wyłącznie merytorycznymi, filozoficznymi.

Książka składa się z sześciu części: *Zubożenie zmysłowe*, *Zubożenie w sferze Erosa*, *Zubożenie konsumpcjonizmu*, *Zubożenie etyczne*, *Zubożenie społeczne* i *Zubożenie epistemologiczne*.

Ponieważ, jak już wcześniej wykazałam, wrażliwość etyczna zakorzeniona jest we wrażliwości zmysłowej, podobnie etyczne zubożenie wyrasta między innymi na wyjałowionej glebie stępienia zmysłowego. Dlatego najpierw pokazuję, w jaki sposób zubożenie zmysłowe i estetyczne wiedzie do zubożenia uczuciowego i etycznego, sygnalizując zarazem związek między zmysłowym postrzeganiem a myśleniem (*continuum* zmysły–rozum). Badam *zubożenie zmysłowe* w sześciu aspektach. Najpierw opisuję „*Obżarstwo*” *zmysłów*, czyli chorobliwie nadmiarową pobudliwość zmysłową (hiperzmysłowość) będącą właściwie otępieniem wynikającym z przestymulowania. Wskazuję, że używanie i nadużywanie eliminuje przeżywanie, oształamianie zaś stępi doznawanie. A w wyniku tego zanika także fenomen bezinteresownego rozkoszowania się, które Lévinas nazywał *la jouissance*, zdolność zachwyty, podziwu i odczuwania spontanicznej radości istnienia. Następnie ukazuję, na czym polega *Znieczulona nadwrażliwość*, swoiste u-czulenienie wynikające z od-czulenienia, zde-nerwowanie w znaczeniu przypalenia/przecięcia nerwów i pozbawienia czucia oraz drażliwość jako przeciwieństwo wrażliwości. W rozdziale trzecim, *Produkcja represywnych potrzeb*, posiłkując się filozofią Herberta Marcuse, analizuję zjawisko desublimacji, w wyniku której sztuczny i nieludzki prymitywizm uzależniających pseudopotrzeb wypiera potrzeby naturalne i ludzkie, zwłaszcza te transcendujące. Z powyższymi aspektami alienacji współczesnego człowieka wiąże *świat symulaków*, czyli *zubożenie na rzeczywistość*. Idzie tu mianowicie o zanikanie różnicy między rzeczywistością a sztucznością, prawdą a pozorem, parodią a pastiszem, substancją a atrybutem, esencją a egzystencją, faktem a symulacją. Pokazuję,

jak hiperrzeczywista neorzeczywistość przesłania rzeczywistość, „na niby” staje się wzorem i miernikiem dla „naprawdę”. W wyniku tego, zarówno w sferze indywidualnej wrażliwości zmysłowej, jak i w dziedzinie stosunków międzyludzkich kryteria symulacji zaczynają zastępować kryteria moralne. Zauważam przy tym, iż sytuacja ta umożliwia nowe formy gwałtu, między innymi *gwałt estetyczny* (przede wszystkim, choć nie tylko, gwałt przez oczy i uszy). Piszę o znęcaniu się nad ludzką wrażliwością poprzez zmuszanie do obcowania z natarczywą brzydotą, wulgarną muzyką, kulturą masową w najgorszym wydaniu, która neguje wartości estetyczne, zatacza najszersze kręgi, najmocniej atakuje i przed którą nie ma ucieczki. W rozdziale *Piękno jako opresja*, zastanawiam się nad kwestią upłynniania różnicy między pięknem i brzydotą, sztuką wysoką i masową (świadomie myloną ze sztuką popularną) oraz między sztuką masową a ludową. Badam problem zastępowania uniwersalnych wartości tzw. uniwersalnymi emocjami, a klasycznej harmonii i symetrii – dysharmonią i *hybris*. Na koniec piszę o skrajnych formach gwałtu na ludzkiej wrażliwości, jakimi jest epatowanie okrucieństwem i destrukcją. Analizuję śmierć jako koniec świata zmysłów, łącząc to zagadnienie z opisaną wcześniej sytuacją pożerania świata rzeczywistego przez świat *symulakrów*, nieodróżniania życia od śmierci, Erosa od Tanatosa, biofilii od nekrofilii.

Z zobojętnieniem zmysłowym łączę także *Zobojętnienie w sferze Erosa*. Z J. Baudrillardem podejmuję pytanie, dlaczego w „hiper-seksualnym” świecie Anteros wypiera Erosa, dlaczego bezinteresowna rozkosz, czułość i bliskość, o których pisał Lévinas w swojej *Fenomenologii Erosa*, stają się zjawiskami zanikającym. Moim sprzymierzeńcem w wypracowaniu autorskiego pojęcia zobojętnienia erotycznego jest Herbert Marcuse. Posługując się przedstawionym przez niego w *Człowieku jednowymiarowym* pojęciem „represywnej desublimacji”, opisuję współczesną *desublimację seksu*, prowadzącą do tego, że erotyka dewaluje się w seks, a seks – w porno, w efekcie idea tzw. „seksualnego wyzwolenia” przybiera karykaturalną formę i przeobraża się we własne przeciwieństwo. Konkretyzując swe filozoficzne refleksje poprzez świadome odwołania do przykładów z materiałów publicystycznych oraz literackich, między innymi Natashy Walter, Anny Bałchan czy Janusza Korczaka, wykazuję, że zobojętnienie erotyczne polega na dewaluacji erotyki i zastąpieniu jej seksualnością, a następnie dewaluacji seksualności i zastąpieniu jej *sprawnością oraz handlową wymianą usług*. W tym kontekście ukazuję także nowy, *qasi-feministyczny mit wyzwolenia*. Badam zniewolenie ubrane w pozór wolności, wskazując różnicę między seksualnym uprzedmiotowieniem i samo-uprzedmiotowieniem (oraz samo-instrumentalizacją) a wyzwoleniem. Opisuję również ten aspekt zobojętnienia w sferze Erosa, jakim jest *upłynnianie różnicy między kobiecością a męskością*.

Chodzi tutaj o, krytykowane między innymi przez Ericha Fromma, utożsamianie różnic z niedostatkami, równouprawnienia ze zrównaniem (homogenizacją), a równości z brakiem różnic (identycznością). Wreszcie zastanawiam się nad *uniwersalnym wymiarem macierzyńskiego miłosierdzia* – w znaczeniu, jakie nadał mu Lévinas. Próbuję odpowiedzieć na pytania: Czy wyzwolenie i równouprawnienie kobiet musi oznaczać rezygnację z czułości, delikatności, troskliwości, empatii, opiekuńczości i macierzyńskiego miłosierdzia? Czy przemoc, gwałt, destrukcja i zło oraz, z drugiej strony, zdolność do dobra, miłości i miłosierdzia mają płec?

Zobojętnienie zmysłowe, estetyczne i erotyczne znajduje swoje rozwinięcie i dopełnienie w sferze etycznej, społecznej i poznawczej, co przejawia się w szerszym zjawisku współczesnego *konsumpcjonizmu*. Jednym z aspektów konsumpcyjnego utowarowienia jest *demontaż podmiotowości*, któremu podlega *ego consumans*. Rzecz w tym, że *ego consumans* nie jest autonomicznym, tożsamym ze sobą Ja, a raczej ucieka od własnego Ja, usiłując pozbyć się osobowości, tożsamości, indywidualności i podmiotowości. Paradoksalnie, skrajna apoteoza indywidualizmu doprowadza do unicestwienia indywiduum i indywidualności, pozorna gloryfikacja jednostki dokonuje się poprzez jej unicestwienie za sprawą atomizacji, uniformizacji i hiper-konformizmu. Komercyjna „ego-mania” jest bowiem w istocie rezygnacją z autonomicznego Ja, a promowanie tzw. „osobowości”, „auto-ekspresji” i „personalizacji” jest wynikiem deprecjacji osoby. W tym kontekście pojawiają się zasadnicze filozoficzne pytania, czym się różni wolność i wyzwolenie od niewoli i zniewolenia oraz na czym polega neoliberalne zobojętnienie na wolność autentyczną i niezdolność do korzystania z niej. Ów problem analizuję w rozdziale *Między wolnością a zniewoleniem*. Akcentuję także, za E. Frommem, przewrotną postać zobojętnienia, jaką jest sentymentalizm w znaczeniu wyalienowanego uczucia bez potrzeby autentycznego odczuwania i współodczuwania. Odwołując się do krytyki kultury przedstawionej przez izraelską socjolog Evę Illouz, pokazuję, że właśnie na owym wyalienowanym sentymentalizmie opiera się mechanizm utowarowienia emocji i zdrowia emocjonalnego, przez co *zobojętniały homo sentimentalis* (oddzielający emocje od uczuć, intelektu i rozumu), wpisuje się w kulturę konsumpcjonizmu. Piszę także o odwróceniu relacji między podmiotem i podmiotowością a przedmiotem i przedmiotowością, czyli o *personifikacji przedmiotu i urzeczowieniu podmiotu*. Zastanawiam się również nad kwestią: Dlaczego w epoce neohedonizmu i *happiness studies* dominuje *zobojętnienie na fenomen szczęścia*? Czy szczęście jest przeciwieństwem doznawania smutku i cierpienia, czy raczej odwrotnością zobojętnienia – jako niezdolności odczuwania w ogóle?

Kolejnym przejawem alienacji współczesnego człowieka, jaki badam w niniejszej pracy, jest *zobojętnienie etyczne*. Zauważam, między innymi za Z. Baumanem, że w przeciwieństwie do obsesji odpowiedzialności i etycznej wrażliwości, której potrzebę, a wręcz konieczność postuluje Lévinas, w świecie płynnej ponowoczesności dominuje raczej obsesja niewinności i etycznego zobojętnienia. Tym zajmuję się w rozdziale *Nieodpowiedzialność, od-angażowanie i samo-realizacja*. Podobnie, antytezą w stosunku do postulatów etycznych Lévinasa jest współczesna *ucieczka od miłości* – zarówno tej romantycznej, jak i biblijnej miłości bliźniego. Wydaje się, że w wyniku oddzielenia kontaktów od relacji a komunikacji od więzi, zanika także etyczna bliskość, w znaczeniu, jakie nadał jej Lévinas. Paradoksalna izolacja przez komunikację sprzęga się z upodobnieniem przez izolację, co powoduje, że coraz więcej ludzi robi to samo, co inni, ale już nie wspólnie z innymi: są sobie bliscy w oddaleniu i dalecy w bliskości, czyli są *razem osobno*.

Dalszą konsekwencją zobojętnienia etycznego jest *zobojętnienie społeczne*. W tak nazwanym rozdziale staram się pokazać, iż wbrew Lévinasowskiej etyce wrażliwości i sprawiedliwości społecznej, w kulturze konsumpcjonizmu dominuje raczej *egoizm społeczny* polegający na absolutyzacji idei samozachowania, pasywizmie obywatelskim, ideologii prywatyzacji, samolubnym indywidualizmie (przekonaniu, że jednostki są w stanie znaleźć indywidualne rozwiązania problemów stworzonych przez społeczeństwo) – co prowadzi do desocjalizacji (odspołecznienia), zaniku zdolności współczucia, międzyludzkiej solidarności, dzielenia się z innymi, wzajemnej pomocy i wzajemnego zrozumienia. Pomijanie faktu, iż każdy człowiek w pewnym stopniu jest częścią całości, którą współtworzy razem z innymi, że idee wolności, równości i sprawiedliwości społecznej są ze sobą powiązane, prowadzi między innymi do zjawiska prekaryzacji. W rozdziale pt. *Prekariat jako współczesne niewolnictwo* odnoszę się do jednego z najżywotniejszych, filozoficznych problemów naszych czasów, jakim jest alienacja pracy. Opisuję nowoczesną alienację ekonomiczną jako przejaw spotęgowanego zobojętnienia społecznego. W rozdziale *Zobojętnienie gorsze od nienawiści* zastanawiam się, czy „zobojętnienie” jest pojęciem neutralnym i niewinnym, i czy „nienawiść” zawsze oznacza zło, czy może obojętność wobec zła jest lepsza od nienawiści do zła? Badam, jak mają się do siebie *zła nienawiść* (zrodzona z obojętności na zło i poszukująca ofiary, którą chce poświęcić) i *nienawiść do zła* (wynikająca z nieobojętności na krzywdę społeczną). Z kolei w rozdziale zatytułowanym *Postantropocentryczny neohumanizm* przedstawiam następujące kwestie: Czy zobojętnienie społeczne pociąga za sobą dewaluację humanizmu? Czy po zdekonstruowaniu podmiotu ludzkiego można skonstruować posthumanistyczny podmiot nie-

ludzki? Czy można określić to, co ludzkie, bez nazwania tego, co nieludzkie? Czy globalnemu utowarowieniu i „od-człowieczaniu” człowieka (nazywanego „eskczłowiekiem”, *trans-homo*, *transhuman* czy *człowiek-zwierzę-ziemia-maszyna*) towarzyszą próby „u-człowieczania” zwierząt? Czy koniunkturalny antyhumanizm wspierający gospodarkę sprowadzającą wszystkie gatunki do mianownika rynkowego zagraża wykreowaniem *homo destruens*?

W ostatniej części pracy, *Zobojętnienie epistemologiczne* pokazuję, że opisane wcześniej zobojętnienie zmysłowe, etyczne i społeczne wiodą do zatrzymania refleksji, pozbycia się świadomości i wewnętrznego namysłu, niewrażliwości na racjonalne argumenty, eliminacji indywidualnego i społecznego rozumu. Badam zobojętnienie epistemologiczne w sześciu wymiarach. Najpierw, w rozdziale *Ucieczka od rozumu*, zauważam, że jednym z aspektów alienacji współczesnego człowieka jest zobojętnienie na to, co racjonalne, bezinteresowne i uniwersalne, że „choroba irracjonalności”, znieczulenie się na głos rozumu prowadzi do nadłamania pascalskiej „trzciny myślącej”. W rozdziale *Subiektywizacja i instrumentalizacja rozumu* analizuję horkheimerowskie rozróżnienie na rozum obiektywny i uniwersalny oraz subiektywny i instrumentalny, starając się odnieść je do współczesności i wykazać, że subiektywizacja i instrumentalizacja rozumu prowadzi do sytuacji, w której środki liczą się bardziej niż cele, i że właśnie tego typu „racjonalność” jest odpowiedzialna za irracjonalne oblicze tego, co potocznie i błędnie nazywa się dzisiaj „rozumem”. Dalej staram się pokazać, że zobojętnienie poznawcze związane z wyparciem rozumu obiektywnego i uniwersalnego przez rozum subiektywny i instrumentalny może tłumaczyć mechanizmy współczesnej *dewaluacji pojęcia i roli intelektualisty*. Wbrew modnemu sloganowi, iż dekonstrukcja humanizmu w humanistyce jest aktem buntowniczego oporu przeciwko likwidowaniu indywidualnych punktów widzenia, konstatuuję, iż jest to raczej przejaw zwątpienia i rezygnacji, podczas gdy aktem oporu byłaby dekonstrukcja tej właśnie dekonstrukcji, czyli obrona oświecenia rozumnego przed kontroświeceniem i zalewem irracjonalności. Zobojętnienie epistemologiczne upatruję także w dominacji *epistemologii partykularnych* odmawiających prawa istnienia jakiegokolwiek wiedzy niepartykularnej umożliwiającej wykroczenie poza miejsce, w którym obecnie się znajdujemy i krytykę poznawczej podstawy świata, którego jesteśmy częścią.

W rozdziale zatytułowanym *Partykularyzm postfeministyczny* omawiam jeden z przykładów epistemologii partykularnej. Zastanawiam się, na ile akademicki, antyuniwersalistyczny postfeminizm reprezentuje myślenie rozdzielające prywatny (partykularny) i publiczny (powszechny) użytek z rozumu. Próbuję odpowiedzieć na następujące pytania: Czy wyzwolenie kobiet oznacza

zatrącenie zdolności mówienia w imieniu uniwersalnej istoty ludzkiej i praw człowieka? Czy neomatriarchat jako wyłączna negacja patriarchy nie jest regresją do poziomu przesądów charakterystycznych dla sytuacji wojny płci? Czy postfeminizm rozumiany jako kontynuacja świata patriarchalnego poprzez przejście przez kobiety „męskiej” władzy nie przeciwdziała emancypacji kobiet jako istot ludzkich? I wreszcie, czy *quasi*-feministyczny szowinizm jest lekarstwem na męski szowinizm? W następnym rozdziale zauważam, że ucieczka od uniwersalnego i obiektywnego rozumu w stronę epistemologii partykularnych połączona z dewaluacją pojęcia i roli intelektualisty owocuje *zobojętnieniem na wartość wiedzy*. Uciekając od rozumu i popadając w irracjonalizm, a nawet antyracjonalizm, oddajemy pole, z jednej strony instrumentalnej, partykularnej i manipulacyjnej inteligencji (w tym egoistycznej psychologii w służbie biznesu), a z drugiej strony emocjom, przesądom i zabobonom (partykularnej i antyracjonalistycznej religii oraz zdobywającej coraz większe zainteresowanie ezoteryce). Na zakończenie wracam do początkowego pytania, co nas motywuje do myślenia filozoficznego, wskazując na *wrażliwość jako źródło rozumu filozoficznego*.

Niewrażliwość wielu filozofów na problem zobojętnienia daje do myślenia. Zastanawiającym jest, dlaczego coraz więcej z nas traci fundamentalnie ludzką zdolność współodczuwania z innymi i wyczulenia na zło. Moim zdaniem, konieczność dogłębnego przemyślenia kwestii uwiadu humanistycznej wrażliwości staje się obecnie wręcz paląca. Warto szukać odpowiedzi na pytanie: Jak ustrzec się przed zobojętnieniem warunkującym uprzedmiotowienie człowieka?